



POGÓRZE PRZEMYSKIE

Po trasach Turnickiego „Parku Narodowego”

Skąd ten cudzysłów w nazwie Turnicki Park „Narodowy”?
Odsyłam do krótkiego filmu z tego wypadu. Tutaj pochyłmy się
nad okolicznymi trasami rowerowymi.

Propozycje mam trzy i wszystkie są wybornie ciekawe, widokowe
i spokojne. Pogórze Przemyskie zrobiło na mnie kapitalne wrażenie.
Głównym plusem tych okolic jest ich znikoma popularność, która
w towarzystwie pięknych pagórków, połonin i widokowych dolin
tworzy absolutnie wyjątkową rowerową krainę.

Przetęcz Przystup

Słynne serpentyny

Obejrzyj film
swiy.co/x8ND



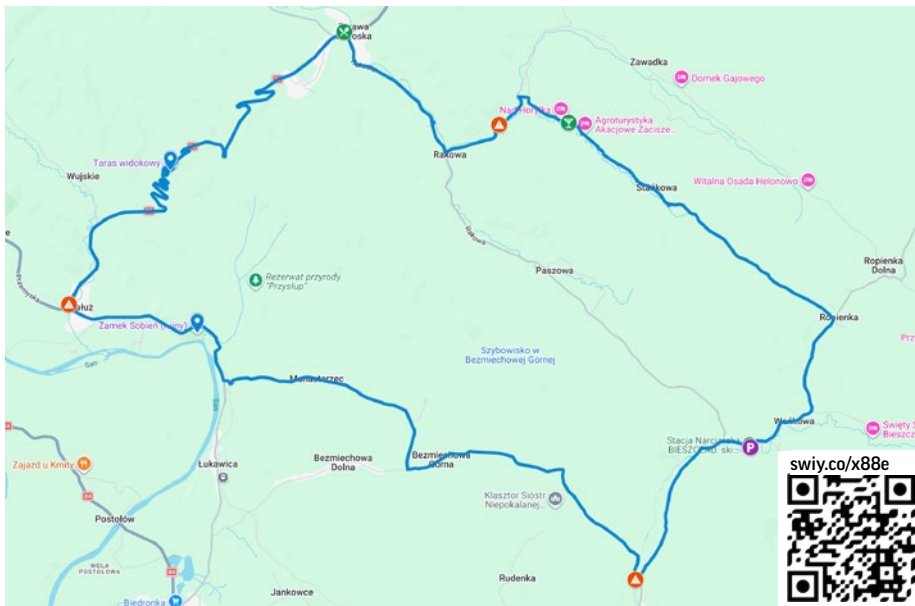
Warto też zagłębić się w okoliczną historię opuszczonych wsi, zamieszkiwanych niegdyś przez Rusinów, Łemków i głównie Bojków. Po ich domach nie zostało już śladu, jednak wciąż można spotkać stare cmentarze i przede wszystkim zmieniony przez nich krajobraz. Wspomniane poloniny, które wykarczowali pod swoje pola, czy tysiące starych, powykrzywianych zębem czasu sadów owocowych – te zrobiły na mnie wyjątkowe wrażenie, zwłaszcza w dolinach rzeki Wiar czy Jamninki.

Przy każdej trasie oznaczyłem sugerowane miejsce startu (parking), gdzie warto zostawić samochód.

Jeśli chodzi o dojazd w okolice Pogorza Przemyskiego, to najlepiej przyjechać tu samochodem z rowerem. Najbliższy pociąg dojeżdża do Przemyśla oraz Sanoka. Było też połączenie do Ustrzyk Dolnych – najbliższej moich tras – jednak chwilowo jest zawieszone ze względu na remont trasy kolejowej (tzw. bieszczadzkiej). Do Sanoka i Przemyśla jeżdżą też różne firmy autokarowe, w tym Flixbus, który po wcześniejszej rezerwacji zabierze rowery.

Jeśli chodzi o możliwość wypożyczenia rowerów w okolicy, to można to zrobić w Hotelu Arłamów. Cena za cały dzień wynosi 200 zł, za 4 godziny – 160 zł, elektryczny na cały dzień – 349 zł. Więcej informacji na [stronie hotelu](#).





TRASA: ALPEJSKIE SERPENTYNY NA POGÓRZU PRZEMYSKIM

🚲 46 KM → ⏱ 1 DZIEŃ → 📈 245 M

Trasa dająca dużo satysfakcji. Jej głównym punktem jest podjazd pod Przełęcz Przysług. Przełęcz liczy sobie zaledwie 620 m n.p.m., a do podjechania jest tylko 300 metrów w pionie – prowadzi na nią jednak rekordowa w skali Polski liczba serpentyn: aż 10. Nie ma w naszym kraju drugiej tak krętej drogi, co uznałem za niebywałą atrakcję, szcze-

gólnie dla osób, które jeszcze nie jeździły po serpentynach w górach.

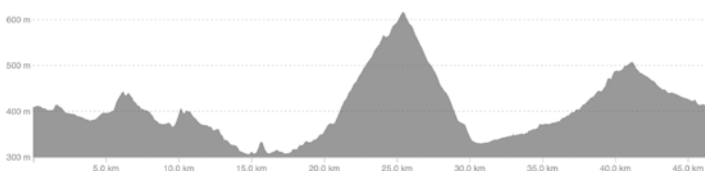
RODZAJ: Pętla: Wańkowa – Załuż – Tyrawa Wołoska.

PROFIL: Trasa lekko pagórkowata – suma podjazdów to zaledwie 245 metrów. Właściwie obejmuje jeden ciągły, lekki podjazd przez 12 km, a potem

zjazd przez kolejne 9 km. Patrz wykres.

KIEDY JECHAĆ: Bez różnicy. Ta część Podkarpacia, porównując z Bieszczadami, jest absolutnie mało popularna, więc można jechać nawet w długi weekend.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU: Trasa jest w 99% asfaltowa.



swiy.co/x7bC



Link
do Strawy

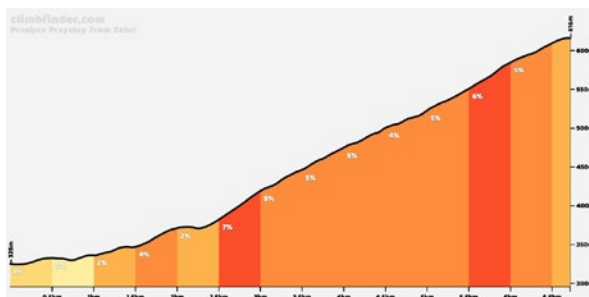
GPX



Dolina rzeki Wiar

Asfalt ma różną jakość, ale spokojnie nadaje się do przejeżdżania również na szosie. Ten 1% nieasfaltowej nawierzchni zaznaczyłem na mapie – jest tego bardzo mało i moim zdaniem spokojnie do przejeżdżania lub przepchania na szosie.

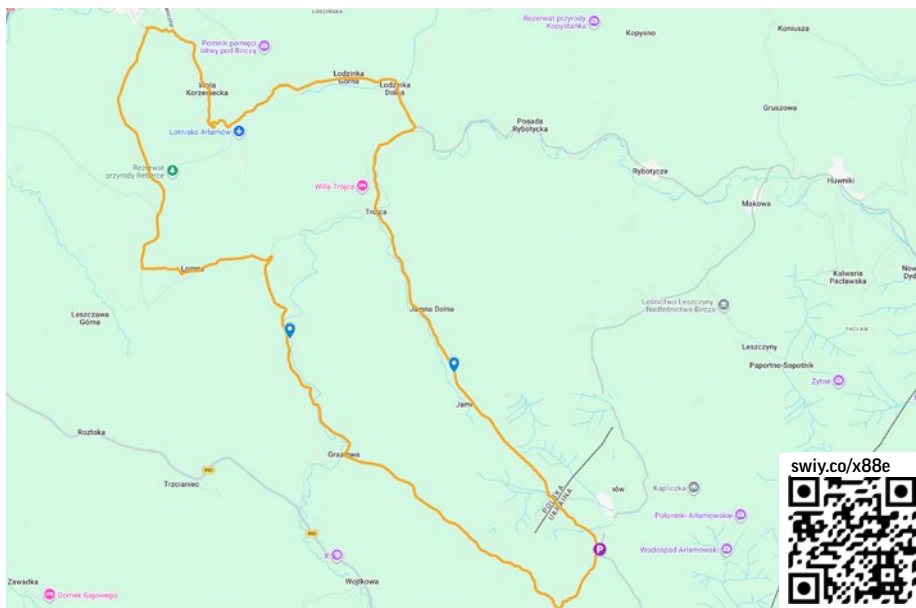
RUCH SAMOCHODOWY: To najbardziej ruchliwa trasa ze wszystkich w tej aktualizacji – za sprawą drogi krajowej biegnącej po serpentynach. Poza tym odcinkiem, od Załuża do Tyrawy Wołoskiej, jedzie się już naprawdę spokojnie, bez większego ruchu.



TRUDNOŚCI NA TRASIE:

Podjazd może nie ma alpejskich nachyleń, ale z pewnością daje w kość. Średnie nachylenie wynosi ok. 5%. Łącznie do podjechania jest 569 metrów w pionie. Innym trudności brak (profil obok).

JEDZENIE I PICIE: Kilka małych sklepików i Lewiatan w Tyrawie Wołoskiej mijasz po drodze. W Tyrawie jest też Bar Słoneczne – spoko jedzenie, można się posilić. Miejsce zaznaczyłem na interaktywnej mapie.



TRASA: DOLINKA FIFTY-FIFTY

🚲 44,6 KM → ⌚ 1 DZIEŃ → 📈 668 M

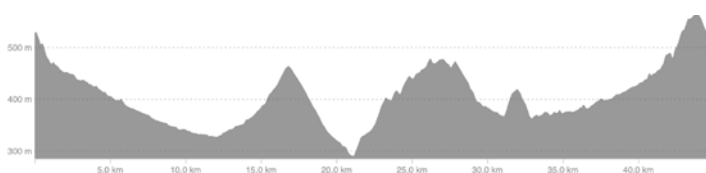
RODZAJ: Dolina Jamninka – Bircza – Dolina Wiar

PROFIL: Do podjechania jest 668 metrów. W kilku miejscach trzeba mocniej naciskać na pedały – zwłaszcza na podjeździe przed Birczą, gdzie nachylenie sięga momentami 5-7 stopni, a także przed doliną Wiar. Polecam zerknąć na wykres przewyższeń.

KIEDY JECHAĆ: Bez znaczenia – cały rok i przy każdej pogodzie będzie super. Nie ma tu ani tłumów, ani nawierzchni, która po deszczach utrudniałaby jazdę.

NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU: Trasa to w 95% asfalt, więc każdy rower da radę. Znajomy jechał na szosie i przejechał całość bez pchania, choć trze-

ba zaznaczyć, że przed Doliną Wiar kończy się dobry asfalt i pojawiają się dziury i kamyki. To najgorszy fragment (kilka kilometrów), ale też zdecydowanie najbardziej urokliwy – do doliny nie mogą wjeżdżać samochody. Zaznaczyłem to miejsce na mapie czerwonym wykrzyknikiem – po kliknięciu znajdziesz szerszy opis.





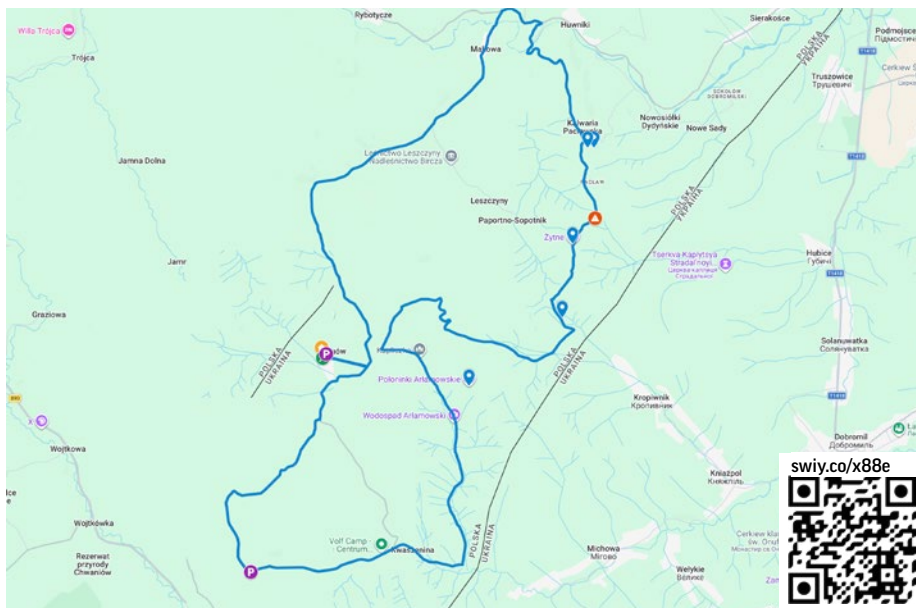
Wspomniany, najgorszy fragment wzdłuż rzeki Wiar

RUCH SAMOCHODOWY: Bardzo znikomy. Jedyne fragment z większym ruchem to droga dojazdowa przed Birczą.

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Dla mnie jedyną trudnością były podjazdy. Innych trudności na trasie brak.

JEDZENIE I PICIE: Jedyne miejsce, gdzie można zaopatrzyć się w jedzenie lub zjeść coś

ciepłego, to Bircza. Dobłą opcją jest Karczma Bagatela (oznaczona na mapie zielonym znacznikiem). Tam też znajdziesz jedyne sklepy, gdzie uzupełnisz wodę.



TRASA: POŁONINKI. GRAVELOWY TOP

🚲 45 KM → ⏱ 1 DZIEŃ → 📈 868 M

RODZAJ: Pętla w stylu ósemki: Jureczkowa – Arłamów – Makowa – Kalwaria Pałacowska.

PROFIL: Do podjechania jest 868 metrów, co czyni tę trasę najtrudniejszą fizycznie.

KIEDY JECHAĆ: Odradzam wycieczkę bezpośrednio po opadach – przygotuj się ewentualnie na lokalnie rozmokłe błoto

i glinę. Jednak to tylko wyrwyw-kowo, w kilku miejscach.

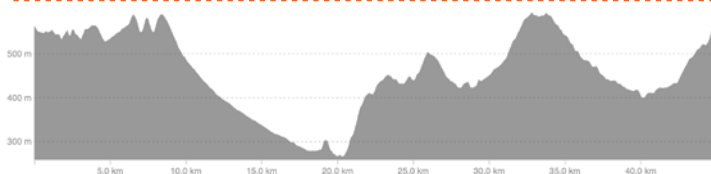
NAWIERZCHNIA / TYP ROWERU:

Szosa odpada – potrzebny rower nadający się do jazdy w terenie. Nawierzchnia jest w większości asfaltowa, ale jest też sporo kilometrów szutru i łąk. W jednym miejscu (oznaczonym wykrzyknikiem na mapie) glina była rozjeżdżona

przez leśników. Fragment dało się objechać polaną, jednak kilkaset metrów trzeba było pchać. Warto – widoki na szczycie Żytne są genialne.

RUCH SAMOCHODOWY:

Znikomy. Wszystkie to drogi podrzędne, samochodów jak na lekarstwo, ciężarówek jeszcze mniej. Na asfaltowych fragmentach nie minął nas ani jeden TIR.



swiy.co/x8LX



Link
do Stravy

GPX



W kierunku połoninek arłamowskich

TRUDNOŚCI NA TRASIE: Wspomniana glina i podjazdy. Poza tym widokowa bajka!

JEDZENIE I PICIE: Zjeść można w Hotelu Arłamów – oznaczyłem knajpę wartą odwiedzenia. Nie popełniaj błędów i nie jedź w sąsiednim barze, bo jedzenie było tam dość kiepskie. Sklepy znajdziesz też w Kalwarii Pacławskiej, więc uzupełnienie wody nie będzie problemem.

